

Poznań, ulica 27 grudnia, pensjonat.

18

D. 27 sierpnia 1920 r.

Pani Komendantce.

Daruj' smutności, ale serce i rozumiemkaż mi
do Ciebie napisać. pełnem atakowicie Twój choroba, jak
ochotnik, nieopierze, wież piesz do uszy Wadew Kasselburga.
Jest wyuznany tej wroga. Tracę was wycażyci pomyślenie.
Z granic Polski Perssona lada godzien wyznanie bacz-
dy balucawickie. Polska dla siebie wazji wrobita. Noma
potrzebna Rosja Wraugla zacciażak decyza, miada
tenu rajmije. Za dobre warunki możemy w tej robo-
cie brać udział, uczyć prowadzicy. Jeżeli w cisłej chro-
li przedstawiemy do spa, to w dobrej jedyney do Pomyś, do Koo-
ferencyi acceba radostiw. Obowiazek lojalnosci bez wy-
maga. Lojalnosci to cegsto to samo osi honoru zuzycy.
Niedk „demokracji zachodu” usierus, że mi ty kto wa-
twatci' Polski ad bolszewickiej najardce, ale i traktat
wersalski ad niemieckiej przerobki.
Trzeba to mocno wraze w Kupieckie z tym zachodem,
ie ostatek, skuterowy, przedsi na traktacie jak poto-
zomy puz tym zotniema. Trzeba ten atak polski
wygroć mi ty kto politycznie ten i ekonomicznie.
Dalszy wojus możemy prowadzić na Ruch wprawy
z zachodem i chmuryka.
W tej Polsce z granicami Perssona tyte tydzie na wa-
ne sity organizacyjne w gte roboty na taka wyblenie,
i programy wyrostkine „uutych narodów” możemy
adtożyci aż miy we wstanie slacieny w wielkim.
Wtedy ciżerem ich ku nam tydzie sitymijem. Nibieromy
ich sity. Zachowajmy je na organizacyji Polski pod
Twoim przewodem.

Twoja oddana

M. Jan Grabowski